BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY W CZASIE GROMÓW NIE UTRACILI RÓWNOWAGI DUCHA.

Kasprowicz.

BIULETYN informacyjny

Rok V | Warszawa, 11 marca 1943 r. | Nr. 10 (165)

Rugowanie kolonistów niemieckich

Kierownictwo Walki Konspiracyjnej komunikuje w dniu 5.III: W dniu 25 stycznia br. oddziały Sił Zbrojnych spaliły „skolonizowaną" wieś Cieszyn (powiat Zamość), przyczem zginęło do 60 rodzin kolonistów niemieckich i 8 SS-manów. Ponadto spalono kilka gospodarstw we wsi Wierzba, przyczem zginęło kilkunastu volksdeutschów.

Echa boju pod Krasnobrodem

KWK komunikuje w dniu 6.III. uzupełnienie komunikatu z dn. 26.II.:

1. Bój pod Krasnobrodem rozpoczął się już w dn. 1 lutego br.
2. Po stronie polskiej brały udział jednostki Sił Zbr. w tym również oddziały Chłosty.
3. Po stronie niemieckiej brało udział około 2.000 ludzi bardzo dobrze uzbrojonych: użyto samolotu, 2 czołgów, działek ppancernych. Straty Niemców — ok. 40 zabitych.
4. Bestjalstwo niemieckie występowało szczególnie jaskrawo w wiosce koło Łuszczacza, gdzie wymordowano około 60 niewinnych osób oraz w rej. Hameni, gdzie we wsiach gwałcono kobiety, mordowano kobiety i dzieci.

OTWARTE KARTY

W poprzednim numerze B.I. podaliśmy tekst deklaracji Rządu Polskiego w Londynie z dnia 25 lutego br. W deklaracji tej Rząd stwierdził, że stoi niezłomnie na stanowisku nienaruszalności granicy polsko-sowieckiej z przed 1 września 1939 r., co zgodne jest całkowicie z zasadami Karty Atlantyckiej.

W związku z tą deklaracją, sowiecka agencja telegraficzna TASS opublikowała w dniu 2 marca oświadczenie tej treści:

Deklaracja Rządu Polskiego nie jest wyrazem opinji narodu polskiego. Rząd Polski stoi bowiem nadal na stanowisku polityki imperialistycznej nie uznającej historycznych praw Ukraińców i Białorusinów i dokonanego już zjednoczenia tych narodów. Powoływanie się przez Rząd Polski na Kartę Atlantycką nie jest trafne, gdyż zasady jej zapewniają narodom Ukraińskiemu i Białoruskiemu odrębne życie narodowe. Nawet brytyjski minister lord Curzon oświadczył swego czasu, że Polska nie może rościć sobie pretensji do Ukrainy i Białorusi. Twierdzenie, że Polska przed wybuchem wojny odrzucała współpracę z Niemcami — nie zgadza

się z faktami. Cały świat zna profaszystowską politykę zbliżenia z Niemcami, prowadzoną przez min. Becka, który chciał poróżnić Polskę ze Związkiem Sowieckim. Pretensje polskie zostały wysunięte w okresie, kiedy jedność sprzymierzonych jest tak ważna dla zwalczania niemieckiego najeźdźcy. Interesy ludu polskiego w walce o odrodzenie silnej zjednoczonej Polski wiążą się ze sprawą jaknajwiększej przyjaźni między narodem polskim i narodami Białoruskim, Ukraińskim oraz innymi narodami Związku Sowieckiego.

Następnego dnia po ogłoszeniu depeszy TASSA,w dniu 3 marca, premjer Sikorski i minister Raczyński odbyli narady z Min. Spraw Zagranicznych W.Brytanji lordem Edenem.

W dniu 5 marca Polska Agencja Telegraficzna została upoważniona przez Rząd Polski do wydania następującego komunikat: „Traktat ryski z 1921 r. i jego postanowienia graniczne, usankcjonowane w 1923 r. przez Konferencję Ambasadorów i Stany Zjednoczone — **nie był przez Rosję podawany w wątpliwość, aż do czasu zawarcia przez nią układów z Trzecią Rzeszą o podziale** ziem polskich, które to układy zostały unieważnione paktem polsko-sowieckim z 30 lipca 1941 r. Nawracanie do niemiecko-rosyjskiej linji granicznej z tego roku nie wymaga żadnych komentarzy. T.zw. „linja Curzona"' była projektowana jedynie w czasie działań wojennych w latach 1919 i 1920 jako linja rozejmowa, nie graniczna. **Zarządzone przez sowieckie władze okupacyjne głosowanie we wschodniej Polsce w grudniu 1939 r. jest sprzeczne z prawem międzynarodowym. Należy ono do tych aktów podjętych jednostronnie w czasie wojny, których nie uznają państwa aljanckie.** Nie mogą być one przeto podstawą żadnych aktów prawnych, które mogłyby pozbawić obywateli polskich ich prawa do obywatelstwa i zorganizowanej na ich rzecz przez rząd polski akcji humanitarnej z pomocą rządów brytyjskiego i amerykańskiego. **Wszelkie propozycje niemieckie z przed 1939 r., zmierzające do pozyskania Polski dla akcji wojennej przeciw Rosji były stale uchylane przez Polskę, co doprowadziło ostatecznie do niemieckiego napadu na ziemie polskie dnia 1 września 1939 r.** Deklaracja Rządu Polskiego z dnia 25 lutego 1943 r., za którą stoi jednomyślnie cała Polska, nie miała na celu tak szkodliwej w obecnym momencie polemiki, stwierdzała ona jedynie niezaprzeczalne prawo Polski do ziem, na których naród polski współżyć będzie z ukraińskimi i białoruskimi obywatelami zgodnie z głoszonymi przez Rząd Rzplitej zasadami. Odrzucając zaś kategorycznie absurdalne posądzenia o polskich planach zaborczych na wschodzie, rząd polski ofiarował i ofiaruje rządowi sowieckiemu swoją gotowość do przyjaznego ułożenia stosunków wzajemnych".

Do powyższego komunikatu PATa pragniemy dodać kilka uwag.

1. W stosunkach sowiecko-polskich nie zaszła żadna poważniejsza zmiana. Nieprzyjazny do Polski stosunek Sowietów trwa nieprzerwanie od sierpnia 1939 r. Nawet po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej Sowiety wzbraniały się uznać całość i nienaruszalność ziem Rzplitej. Po zawarciu paktu polsko-sowieckiego z 30 lipca 1941 r. Sowiety w dalszym ciągu manifestowały to, że c a ł a w s c h o d n i a p o ł o w a ziem Rzplitej aż po Bug i San jest „ziemią sowiecką". Mężczyzn z tych ziem nie dopuszczono do oddziałów tworzonej w Rosji armji Andersa, ambasadzie polskiej w Moskwie zakazano opieki nad wysiedloną z tamtąd ludnością. Ponadto szykanowano zwolnienia Polaków z sowieckich obozów koncentracyjnych i obozów pracy, aresztowywano delegatów polskich komitetów opieki nad wysiedleńcami itd. Powtarzamy: nieprzyjazny do nas stosunek Sowietów trwa nieprzerwanie od sierpnia 1939 r. i ostatnia wymiana komunikatów między agencjami prasowymi spowodowała tylko tyle, że to o czem dotąd mówiono w świecie szeptem — teraz zostało wypowiedziane głośno i wyraźnie. **Rząd Polski uznał, że dłużej nie można ukrywać sowieckiej zaborczości w stosunku do Polski** i spowodował to, że Sowiety, o t w o r z y ł y s w e k a r t y. Dla dobra Polski i dla dobra świata — otwarcie sowieckich kart jest rzeczą dużej wagi: **cała opinja publiczna Kraju i świata**

została poinformowana o właściwym obliczu Sowietów.

2. Cyniczny komunikat TASSa twierdzi, że Rząd Polski nie jest rzecznikiem opinji Kraju, gdy domaga się przywrócenia granic wschodnich Rzpli tej z przed 1 września 1939 r. O opinji Kraju wnet się rząd sowiecki będzie mógł przekonać, chociażby na podstawie głosów polskiej prasy tajnej. **Jest rzeczą postokroć pewną: tak jak 1 wrze śnia 1939 r. cały naród stanął przeciwko najmniejszemu uszczupleniu polskich granic zachodnich — tak samo w przyszłości cały naród jak jeden mąż stanie w obronie każdej części polskiego organizmu państwowego na wschodzie.** Wtedy także będzie sposobność do przekonania się, co myślą Białorusini i Ukraińcy, obywatele Rzplitej, **którzy mieli „szczęście" zakosztować półtorarocznej okupacji sowieckiej.**

3. Jeśli chodzi o stosunek opinji międzynarodowej do zaborczości sowieckiej wobec Polski, to zdajemy sobie całkowcie sprawę z trudności jakie mają dziś rządy i prasa aljancka z wyraźnym ujawnieniem swego w tej sprawie stanowiska Zbyt pożyteczną rolę spełnia dziś armją sowiecka. Rozumiemy wysiłek, zmierzający do nierozdmuchiwania sprawy. Rzecz została ujawniona — i narazie — dosyć. „Tymi sprawami granicznymi — podał REUTER — nie będziemy się teraz zajmować, albowiem mogłyby nas poróżnić". Ale taktyka taka ani na jotę nie zmienia podstawowego prawa geopolitycznego naszej części świata. Prawo zaś to brzmi: **interesy Polski nie są odosobnione. pokrywają się one z interesami wszystkich narodów i państw położonych między Rosją i Niemcami, od półwyspu skandynawskiego aż po Bałkany i Turcję. Co więcej — interesy Polski pokrywają się z interesami Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych. Nie jesteśmy w świecie sami.**

Stwierdzamy, że jeśliby stanowisko Sowietów, przedstawione przez TASSa, miało być stanowiskiem ostatecznym — wtedy, rzecz oczywista, nasz obecny stosunek sprzymierzeńczy do Sowietów nie mógłby być zachowany.

Opatrzność dała Narodowi naszemu siedziby w takim miejscu śwata, że nigdy nie mieliśmy tu łatwego życia. Przyzwyczajeni więc jesteśmy do burz i piorunów. I nawet — nie bardzo się na to użalamy. Albowiem świadomi jesteśmy, że niema innej drogi do wolności i wielkości, jak tylko droga twardego trudu i krwi.

ZAGRANICA

DZIAŁANIA WOJENNE

Defensywa na południu, ofensywa na północy — taka jest ogólna sytuacja na froncie sowiecko-niemieckim. To, że Rosjanie nie są w stanie prowadzić dalej ofensywy na południu wypływa prawdopodobnie z kilku względów. Żadnej ofensywy nie można prowadzić bez końca, każda ofensywa „zżera" sama siebie, wyczerpują się siły ludzkie i nagromadzone do ofensywy zapasy wojenne. Co pewien czas musi strona prowadząca ofensywę stanąć, aby się uporządkować, przeorganizować, uzupełnić stan oddziałów, podciągnąć magazyny, odbudować środki komunikacji i łączności. Oczywiście, pewną wagę odgrywa tu także wczesna w tym roku wiosna roztopy i błota — zasadniczy jednak jest moment wyczerpania atakującego. Jest to moment dla prowadzącego ofensywę niebezpieczny. Zdolny i owiany duchem walki przeciwnik może wtedy stać się bardzo groźnym — czego dowodem chocażby przeciwuderzenie marszałka Piłsudskiego w sierpniu 1920 r. pod Dęblinem które całkowicie zmieniło bieg wojny polsko-sowieckiej.

Otóż na południowym froncie w Sowietach ten moment kryzysu ofensywy sowieckiej przechodzi narazie bez potężnej niemieckiej odpowiedzi. Tyle tylko że powiodło się Niemcom ostatecznie zatrzymać goniący resztką tchu bolszewicki manewr okrążający Zagłębie Donieckie. Niemieckie armje w Donbasie zostały ocalone, wojska sowieckie niedopuszczone do kolana Dniepru. Co

więcej — w krwawych i zaciętych walkach oskrzydlające ramię sowieckie jest powoli lecz systematycznie odpychane na północ (Niemcy odbili w tygodniu sprawozdawczym Sławiańsk i Lisiczańsk). Warto jest zauważyć, że **najważniejszy okręg przemysłowy sowiecki — Donbas — został rozdzielony linją frontu, stał się i będzie przez czas dłuższy bezpośrednim terenem walk, to znaczy że 1. żadna ze stron nie będzie mogła zeń korzystać, 2. każda ze stron walczących będzie go niszczyć.**

Znamiennym echem walk zimowych w południowej Rosji jest całkowite wycofanie do Włoch wszystkich 10 walczących tam włoskich dywizyj. Poniesione przez nie ciężkie straty nad Dolnym Donem i pod Woronežem spowodowały takie obniżenie morale żołnierza włoskiego że trzeba było go całkowicie wycofać z walki. Fama głosi, że nieoczekiwanie szybkie opanowanie przez bolszewików Charkowa zawdzięcza się głównie „miękkości" broniących ukraińskiej stolicy od północy wojsk włoskich.

Rejon ORŁA, t.j. centralny filar całego frontu sowiecko-niemieckiego, jest obecnie najbardziej południowym rejonem sowieckich działań ofensywnych. Działania te zapoczątkowane już przed miesiącem, przebiegają pomyślnie. Bardzo początkowo twardy opór niemiecki zaczyna mięknąć. Taktyka sowiecka dąży do uczynienia z rejonu Orła „kotła" i w tym celu szerokim frontem obchodzi go od południa. W tygodniu sprawozdawczym zajęli Rosjanie L g o w, S u d ż ę, D m i t r j e w i S j e w s k. W tej sytuacji położenie nie tylko Orła ale i Brjańska staje się ciężkie i niepewne.

Nowym terenem ofensywnych działań sowieckich jest rejon MOSKWY, gdzie od półtora roku nie było większych walk. Front tworzył tu rodzaj worka, wypchniętego głęboko w kierunku na Moskwę. Otóż potężne uderzenie sowieckie skierowano w ten worek i w tygodniu sprawozdawczym zostało ono uwieńczone dwoma wielkimi osiągnięciami: **silnie ufortyfikowane twierdze niemieckie, leżące jakby na dnie „worka" — R ż e w i G ż a c k — zostały w ciężkich walkach zdobyte.** Ponadto zajęto st. kol. S y c z e w k a. Wojska sowieckie idą na trzecią twierdzę niemiecką tego rejonu — Wiaźmę.

Jeszcze bardziej na północy — w rejonie jeziora ILMEŃ — po zlikwidowaniu twierdzy niemieckiej Demiańsk — wojska sowieckie w paru miejscach przekroczyły zamarzniętą rzekę Łowat i jej zamarznięte bagniska oraz podeszły pod Starą Russę. Walki toczą się an przedmieściu Starej Russy. Spodziewać się można, że jeszcze przez okres paru tygodni mróz będzie trzymał zarówno nad Ilmeniem jak i w rejonie Moskwy, umożliwiając Rosjanom dalsze działania.

W a l k i o p o z y c j e w y j ś c i o w e d o o f e n s y w y. W Tunisie — rozpoczął się okres pięknej pogody wiosennej najodpowiedniejszego czasu dla działań wojennych. Bitwa o Tunis, która rozpoczęła sę przed trzema tygodniami — wciąż jednak jeszcze nie objęła głównych sił obu walczących stron. Taktyka Rommla — który według pogłosek objął dowództwo nad całością sił zbrojnych „Osi" w Tunisie — polega na tem, aby, prowadząc obronę na sposób zaczepny, dezorganizować podstawy wyjściowe dla szykującej się ofensywy aljanckiej. Być może przed trzema tygodniami plany niemieckie były śmielsze i szersze. Być może uderzenie w środkowym Tunisie na Gafsę i energiczny marsz niemiecki na Thala i Tebessa miał za zadanie próbę śmiałego manewru dążącego do wyjścia na tyły południowego skrzydła I Armji brytyjskiej i rozbicia tej armji (trzymającej północny Tunis), zanim gotowy będzie do uderzenia Montgommery. W każdym razie ten śmiały i energiczny manewr niemiecki został udaremniony, dywizje niemieckie zostały przez Brytyjczyków i Amerykanów rozbite pod Thala i Tebessa i rozpoczęły odwrót. **Odwrót ten, pod silnym naporem aljanckim, trwa bez przerwy.** W tygodniu sprawozdawczym, posuwające się naprzód szerokim wachlarzem kolumny brytyjsko-amerykańskie, zajęły S b e i t l a i przełęcz F a i d, wyparły Niemców z P i c h o n (30 km. na zachód od Kairuanu) i z O u s s e l t i a oraz zbliżyły się na 3 km. do Gafsy.

Dowództwo niemieckie, zmuszone do defensywy w środkowym Tunisie, pro-

wadzi równocześnie lokalne operacje zaczepne na północy i południu, właśnie w tym celu, aby zdezorganizować pozycje wyjściowe generalnej ofensywy aljanckiej. W ciężkich walkach ulicznych Niemcy zdobyli na północy wieś Sedjenan, a na południu — dywizje Rommla wyszły z poza obronnych fortyfikacyj linji Maretch i uderzyły silnie na stojące pod Linją oddziały Montgommeryego. 48 godzinne walki nie dały tu Niemcom żadnego powodzenia.

O f e n s y w a p o w i e t r z n a. Rozpoczęta 25 lutego aljancka ofensywa powietrzna — trwa bez przerwy. **Jest to zdaje się najsilniejsze w tej wojnie uderzenie lotnicze na Rzeszę i jej bazy w krajach okupowanych.** Co dnia i co nocy bez przerwy trwają ataki bombowców angielskich i państw sprzymierzonych.

Dopiero obecnie napłynęły pełniejsze wiadomości o wynikach nalotu na B e r l i n w nocy z 1 na 2 marca. Był to najskuteczniejszy z dotychczasowych nalotów na stolicę Rzeszy. Najbardziej ucierpiało śródmieście. W całym mieście n i e m a z u p e ł n i e s z y b. W szeregu dzielnic do dziś nie działa gaz, elektryczność i wodociągi. Pożary trwały przez kilka dni. Anglicy twierdzą że waga zrzuconych tej nocy na Berlin pocisków przewyższa dwukrotnie wagę pocisków niemieckich, zrzuconych w czasie najsilniejszego nalotu na Londyn. Niemcy urzędowo podają ilość zabitych na 486, ilość c i ę ż k o rannych — na 377.

W tygodniu sprawozdawczym najciężej bombardowano H a m b u r g, H a m m (ważny węzeł kolejowy) i E s s e n (samych dwutonnowych bomb zrzucono 150 sztuk!; zakłady zbrojeniowe Kruppa w Essen są największe w Europie Zach.).

Ś w i e t n e o s i ą g n i ę c i e A m e r y k a n ó w. W rejonie Australji notujemy jedno z najpomyślniejszych dotąd osiągnięć wojennych Amerykanów. Mianowicie lotnictwo amerykańskie przy dobrej pogodzie zaatakowało na Morzu Bismarcka wielki desantowy konwój japoński, płynący do północnych Wybrzeży Nowej Gwineji. Po 48 godzinach **cały konwój, t.j. wszystkie statki (12) i wszystkie chroniące go krążowniki i kontrtorpedowce (10) — zostały zatopione.** Zniszczeniu uległo 90.000 t. floty. Śmierć w morzu poniosło ok. 15.000 żołnierzy korpusu desantowego. Japończycy stracili ponadto 102 samoloty.

KRAJ

„T o t a l n a m o b i l i z a c j a". W proklamacji, wystosowanej przez Hitlera z okazji rocznicy założenia partji narodowo-socjalistycznej, największy nacisk położono na mobilizację wszelkich rezerw ludzkich i materjalnych w Rzeszy i krajach okupowanych na rzecz wojny. M.in. w proklamacji tej znajduje się następujący zwrot: **„Niech nikt nie sądzi, że wobec krajów odpowiedzialnych za wybuch wojny za waham się sięgnąć po wszysko co z nich wziąć można".** Prasa światowa wnioskuje z tego oświadczenia, że specjalnie Polska i Francja stoją w obliczu nowych drakońskich niemieckich zarządzeń.

Do chwili obecnej władze okupacyjne nie ujawniły w stosunku do Polaków jakichś nowych specjalnych zamierzeń (np. pobór do wojska w G.G. lub powszechna mobilizacja. Natomiast w dalszym ciągu potęgowany jest nacisk na chwytanie robotników do Rzeszy oraz trwają przygotowana do likwidacji znacznej części polskich placówek handlowych i rzemieślniczych.

C h w y t a n i e r o b o t n i k ó w d o R z e s z y. Mimo wyciśnięcia już z Kraju ogromnej ilości ludzi i mimo powszechnego wzrostu niechęci do wyjazdu na roboty (przejawiającego się w zupełnym braku ochotników) — aparat niemiecki wyłapywania robotnika czyni ostatnimi czasy dalsze postępy. Ilość wywożonych niestety, nie maleje. Gdy w roku 1941 wysłano z t.zw. G. Guberni do Rzeszy 225.000 mężczyzn i kobiet, to w roku 1942 ilość ta wynosił aż 399.000. Styczeń 1943 r. dał copraw. a tylko połowę wyznaczonego „kontyngentu" 30.000 (przeszko-

dziły arbeitsamtom terorystyczne łapanki Gestapo) ale luty prawie dociągnął do wyznaczonych 40.000. Większe wyniki branki polegają m.in. na znacznym zwiększeniu wywozu do Rzeszy robotników z poszczególnych polskich zakładów pracy. Doręczaniem wezwań na roboty dla tej kategorji robotników — obarczono w sposób perfidny polskie kierownictwa zakładów przemysłowych. W zakładach przemysłowych Kraju wzrasta chaos i napięcie nerwowe. Coraz większy brak robotników kwalifikowanych

Dodać należy, że prowadzona obecnie z całą bezwzględnością branka zaprzestała już zwracać uwagę na stan zdrowotny wysyłanych do Rzeszy. Arbeitsamty w Polsce działają pod hasłem: wysyłać jaknajwięcej! A czy się wysyłani nadają czy nie — o to niech głowa boli „tych w Rzeszy"!

„Mobilizacja" przeprowadzana obecnie przez arbeitsamty nie obejmuje zresztą tylko G. Guberni. Naprzykład na Śląsku czas urzędowania arbeitsamtów trwa do 9 godziny wieczór. Urzędy są czynne nawet w niedzielę i święta (przez pół dnia).

Specjalnie bestjalską formą werbunku — jest to, co odbywa się w powiatach zamojskim i hrubieszowskim, gdzie wysyła się całą ludność wysiedlanych wsi, wszystkie dzieci powyżej 13 lat, wszystkich mężczyzn i kobiety, rozbijając rodziny, odrywając matki od dzieci, nawet od niemowląt.

W przygotowaniu jest jakaś wielka akcja „ujęcia w ramy pracy" młodzieży. Już w lutym zarządzono w Warszawie i kilku innych miastach przydzielenie do przemysłu wojennego w Kraju uczniów trzecich kursów szkół metalurgicznych, co objęło w samej Warszawie 2.100 młodzieży. Obecnie zaś prowadzi się akcję przygotowawczą do ujęcia całej starszej młodzieży obojga płci szeregu kategoryj szkół zawodowych w specjalne grupy robotnicze. Grupy te, z nauczycielami na czele, byłyby już od początku kwietnia oddane do dyspozycji arbeitsamtów bądź w Kraju bądź w Rzeszy. Zbytecznym jest podkreślić perfidję tego planu. Gdyby doszedł on do skutku — w pierwszym rzędzie nauczycielstwo zostałoby postawione w nieznośnej sytuacji pewnego rodzaju „vorarbeiterów".

Kraj stoi niewątpliwie przed okresem wzmożonej branki na roboty, przeprowadzanej przez okupanta wszelkimi sposobami. Rozsądek i odwaga powinny sobie podać rękę, w utrudnianiu i niweczeniu zamierzeń wroga.

W przededniu uderzenia w handel i rzemiosło. Jak wiadomo, w związku z groźnym brakiem rezerw ludzkich i surowców— zarządzone zostało w Rzeszy z terminem do 15 marca br. przymusowe zamknięcie paruset tysięcy przedsiębiorstw handlowych, gastronomicznych i rzemieślniczych. Właściciele i pracownicy tych przedsiębiorstw są oddawani do dyspozycji arbeitsamtów, surowce i towary ulegają przymusowej likwidacji.

Jeśli tak jest w Rzeszy — to liczyć się należy, że w Polsce zarządzenia powyższe zostaną przeprowadzone z jeszcze większą bezwzględnością. Będą opóźnione —z powodu słabej w Kraju organizacji administracji niemieckiej, natomiast niewątpliwe zostaną dodatkowo zabarwione chęciami jaknajgruntowniejszego wyniszczenia polskiego życia gospodarczego.

Wiadomo już, że zarządzono, aby z pośród przedsiębiorstw handlowych, gastronomicznych i rzemieślniczych pozostawić przy życiu tylko te, które są ważne ze względu na wojnę i zaopatrzenie (kriegs-und lebenswichtig). Inne — ulegają likwidacji. Ich lokale przechodzą do dyspozycji Urzędów Mieszkaniowych, pracownicy i właściciele — do dyspozycji arbeitsamtów. Towary zostają zajęte i za odszkodowaniem po cenach urzędowych przekazane odpowiednim urzędom gospodarczym.

Odpowiednie prace przygotowawcze objęły już sklepy włókiennicze, handel żelazem, węglem i materjałami budowlanymi oraz branżę papierniczą, chemiczną (drogerje, mydlarnie itd.), porcelanową, kapeluszniczą, fryzjerską i krawiecką. Specjalnie tępione mają być sklepy komisowe.

Zamierzenia niemieckie są groźne dla naszego życia narodowego. **Niech wiedzą wszyscy ci Polacy, którzy z ramie-**

nia okupanta przeprowadzają akcję zamykania naszych placówek gospodarczych, że na ich czyny i na ich ręce zwrócona jest pilna uwaga czynników Polski Podziemnej. Winni oni czynić wszystko co w ich mocy, aby wyrządzić jaknajmniej szkód i uratować jaknajwięcej placówek i ludzi.

ZBRODNIA „ZAMOJSKA"—TRWA. W tygodniu minionym do Kałuszyna i Mrozów (powiat mińsko-mazowiecki) przybyło około 1.200 starców i dzieci z powiatów zamojskiego i hrubieszowskiego. Jest to transport z wysiedleń, przeprowadzanych w tych powiatach w styczniu i lutym. 70% transportu stanowiły dzieci o d n i e m o w l ą t do 13 lat (czternastoletnie kierowane są na roboty do Rzeszy). Wśród dzieci — ogromna śmiertelność, na skutek potwornych warunków pobytu w obozie etapowym w Zamościu. Psychiczny stan starców jest bardzo ciężki.

Stwierdzono przejście jednego z takich transportów przez Łódź. Stwierdzono pobyt takiego transportu w Kutnie, gdzie ludność wykupiła znaczną część dzieci. **Stosunek polskiego społeczeństwa w całym Kraju do transportów dziecięcych jest wzorowy.**

ZBRODNIA ZAMOJSKA TRWA! Jesteśmy już znieczuleni w reagowaniu na nieustanne bestjalstwa niemieckie, ale piekąca krzywda tysięcy matek oderwanych od dzieci, męczeństwo niemowląt i dzieci, straszliwa poniewierka starców — są to wszystko rzeczy tak potworne, że na określenie tego, co czyni szatan niemiecki — brak już słów.

CZYŻBY NOWY SOJUSZ „OSI"? We Lwowie krąży uporczywa pogłoska, że dwaj przywódcy Ukraińców: dr. Kubijowicz, prezes Ukr. Centr. Komitetu, oraz płk. Melnyk (następca Konowalca, prowidnyk Org. Ukr. Nacjonalistów) przebywający obecnie w Berlinie, prowadzą rozmowy na temat udziału Ukraińców w toczącej się wojnie. Tę wiadomość wiąże się z okólnikiem, który jakoby miał być rozesłany przez OKU do Komitetów Okręgowych. W tym tajnym okólniku polecono wybadać nastroje i szanse ochotniczego wstępowania Ukraińców do wojska.

Widocznie niektórzy przywódcy Ukraińców zazdroszczą sukcesów armji rumuńskiej pod Stalingradem. Na te ich jednak poczynania przyszła już odpowiedź z terenu.

W wielu powiatach Małopolski Wsch. zarządzili Niemcy przegląd lekarski całej ludności męskiej. Cel tego kroku nie został jeszcze wyjaśniony. Na wszelki wypadek — ludność ani polska ani ukraińska do przeglądu nie zgłosiła się, chroniąc się na jakiś czas w lasach. W oznaczonych dniach gminy były reprezentowane **jedynie przez sołtysów.** Führerzątka ciągną do fuhrera, a naród do lasu!

RÓŻNE. — W powiatach złoczowskim, brzeżańskim i innych Niemcy przeprowadzili **liczne aresztowania wśród Ukraińców**, którzy we wrześniu 1939 r. mordowali ludność polską. Jakoś długo nie mogli zdecydować się na „wzięcie w obronę" „pomszczenie" Polaków. Przyszły jednak zwycięstwa bolszewickie i Niemcy doszli do przekonania że bezpieczniej będzie mieć bojowy element ukraiński pod kluczem.

— W związku z „totalną" mobilizacją" — urzędnicy niemieccy w G. Guberni otrzymują liczne powołania do wojska. Zapowiedziane zostało przez „rząd G. Guberni" zawieszenie szeregu urzędów nie pracujących bezpośrednio dla celów wojennych oraz zniesienie szeregu instytucyj.

— 14 lutego br. na st. Żyrardów został zastrzelony przez pijanego żołnierza niemieckiego inwalida w polskim mundurze wojskowym, Wesołowski.

WARSZAWA

WYROK. 5 marca zostało na murach stolicy rozplakatowane **obwieszczenie Kierownictwa Walki Cywilnej, zawierające wyrok Tajnego Polskiego Sądu Specjalnego. Wyrokiem tym zostali skazani na karę śmierci: urzędnik arbeitsamtu Izydor Ossowski, wyróżniający się bezwzględnością i gorliwością w akcji wysyłki robotników do Rzeszy oraz oficer policji granatowej Roman Leon**

Święcicki, za wydatną współpracę z okupantem w sądzie policyjnym i za organizowanie udziału policji w akcji łapanek na roboty do Rzeszy. Zarówno Ossowski jak i Święcicki, posługując się groźbą wywiezienia do Rzeszy, — wymuszali na zatrzymanych okupy pieniężne. Oba wyroki zostały wykonane.

STRZAŁY, BOMBY, ŁAPANKI. Początek marca zaznaczył się szeregiem przeciwniemieckich aktów terrorystycznych z których najgłośniejsze były: 1 — zabicie dwóch urzędników niemieckich w Wytwórni Papierów Wartościowych (28.II), 2 — wybuch bomby w Pałacu Brühla, gdzie urzęduje Gubernator Warszawski Fischer; na skutek tego wybuchu (4.III.) jeden z Niemców zabity, jeden ranny, 3 — tego samego dnia wybuch bomby w arbeitsamcie na Długiej (zabity woźny). Ponadto 5.III. został zastrzelony w swym mieszkaniu komendant warszawskiej policji granatowej — płk. Reszczyński. Równocześnie, po sześciotygodniowej przerwie, odbyły się pierwsze niewielkie łapanki uliczne: 6.III na ul. Grójeckiej, 7.III. — w paru kawiarniach śródmieścia.

RÓŻNE. — Kier. Walki Cywilnej **wzywa tych mieszkańców Warszawy, którzy zostali zwolnieni przez Niemców od płacenia udziałów w 10-miljonowej kontrybucji, by złożyli odpowiednie kwoty na cele niepodległościowe lub charytatywne.**

— Niemcy, zamieszkali poza dzielnicą niemiecką, otrzymali zarządzenie wprowadzenia się do niej najpóźniej do 31.V.

KWITUJEMY odbiór na B.I. kwoty **3.530 zł.**

550 zł: Steni. **400 zł:** Jasia. **300 zł.** Steni. **240 zł:** FHS. **100 zł:** LB; yj; Ryś; Wanka; Dzik. **80 zł:** Bobo. **60 zł:** Heniuś. **50 zł:** Palma; Swój; Mama; Tata; Szef; Mrówka; Czar; DEH; Paweł; Ala, ZX. **40 zł:** Pic; Madziar; Dżymek. **35 zł:** Belg; **33 zł:** Ry-Zy. **30 zł:** PPT; Bimber; „25"; Em-Wu; Zorza; Balt; Dzwonek. **25 zł:** KR; ZW. **22 zł:** Orły. **20 zł:** ZZ; Hania; Habdank; Rex; Wisz; Hanna; SK.**15 zł:** PPH; PA; Marek. **14 zł:** Kazim. **10 zł:** Mydło; Głoba; Jerzy; Lwów; Cord; Czajka; Dada; JT; Marysia; Lis; Ta-An; Okop; Mira. **6 zł:** MZ. **5 zł:** Cyrk; Znak; Antoś; JM.

KWITUJEMY na cele specjalne i uzbrojenie **40.055 zł.**

10.675 zł: „Rokitno". **5.500 zł:** Stopa. **4.150 zł:** „Rokitno". **4.000 zł:** Arski. **3.450 zł:** „Rokitno". **2.000 zł:** Maj. **1.900 zł:** Zebrał E. **1.702 zł:** Gotyn. **1.500 zł:** Setka. **500 zł:** Pocer; Miot; Jaś; Zebrał D. **400 zł:** Tera. **350 zł:** xxx. **250 zł:** Krzywda.**200 zł:** MK; Hel-Wł. **110 zł:** Kazia. **100 zł:** FZ; Madryt; Wujek; K. **50 zł:** Szach; Tryb; Tyrda; Tom; Gwiazda; ZB; Wschód; Mydło; Leszek; DEH; Kwadrat; MW; Wyjcio; Hak. **43 zł:** Mićka; **40 zł:** Kokos; GW; Gil; X. **30 zł:** „00". **25 zł:** Czek; St; Prut. **20 zł:** Mary; Ww; Irena; Ta-joj; Sokół; Wum II; ZS; Michał; Ba-ko; Staś; Omega. **10 zł:** Robel; IK; To; Zworo; L; Maria. **7 zł:** Tuśka. **5 zł:** Maryś; Black; AK; Krzyś. **3 zł:** Rak.

SPROSTOWANIA: W Nr. 9 B.I. podano omyłkowo 2 razy Leon 100 zł — winno być tylko raz — stąd ogólna suma na prasę B.I. wynosi nie 1.819 zł ale 1.719 zł.

30 zł HKS winno być HKT.

„Znicz" — sprzęt dla Jabłoni, **Marja** — sprzęt dla „G". 200 kg. pszenicy od „N" dla rodzin aresztowanych.

TZ
WW